

W ciągu ostatnich dni odbyło się kilku procesów sądowych nad uczestnikami niesankcjonowanej akcji przedsiębiorców, która miała miejsce 10 stycznia. W wyniku kilkadziesiąt osób ukarano aresztem administracyjnym. Jednak wygląda na to, że tylko tymi aresztami sprawa się nie skończy, bo mińska Prokuratura wszczęła sprawę kryminalną zgodnie z artykułem o masowych zamieszkach. W międzyczasie Ministerstwo sprawiedliwości skierowało do Sądu Najwyższego powództwo o likwidacji zjednoczenia przedsiębiorców „Perspektywa”, którego lider Anatol Szumczanka był jednym z organizatorów akcji przedsiębiorców 10 stycznia.

Zdaniem obserwatorów, taka nerwowa reakcja na protest przedstawicieli drobnego biznesu świadczy o przerażeniu, jakie zapanowało w obozie rządzącym. Liczbą uczestników manifestacja 10 stycznia dorównuje marszom opozycji zesłaną jesienią. Jednak istotną różnicę stanowi fakt, że teraz to do praktyki protestów ulicznych sięgają przedstawiciele niegdyś apolitycznej warstwy społecznej. Charakterystycznie, że podczas wspomnianej już akcji hasła ekonomiczne spontanicznie przekształciły się w polityczne.

Za pomocą represji przeciw liderom i aktywistom ruchu przedsiębiorców władze próbują zmniejszyć znaczenie nowego wiecu przedsiębiorców, który ma się odbyć 21 stycznia.

Jednak stosowania represji karnych nie wystarcza, żeby zmusić niezadowolonych biznesmenów uspokoić się. Ich główne wymaganie – skasowanie jednego z punktów prezydenckiego dekretu №760, zgodnie z którym indywidualnym przedsiębiorcom od 1 stycznia br. nie wolno zatrudniać pracowników.

Żeby rozwiązać tą kwestię, rząd proponuje rejestrować swój biznes jako prywatne przedsiębiorstwo unitarne. Jednak biznesmeni uważają, że to pociągnie za sobą konieczność zatrudnienia księgowych, sporządzenia sporej liczby dokumentacji, a w wyniku to znaczy istotne podwyższenie podatków oraz innych wydatków. Dla wielu taki biznes po prostu się nie opłaca.

Wśród przedsiębiorców krąży opinia, że zostali ofiarami lobbistycznych starań ze strony dużego biznesu, który znajduje się w ścisłym związku z nomenklaturą kraju i jest zainteresowany neutralizacją konkurentów.

POLITYKA

- Podjęto ostateczną decyzję o powstaniu białoruskiej elektrowni atomowej
- MSZ Białorusi jest zadowolono ze stosunków z Unią Europejską

OFICJALNIE

- Minister Nawumau liczy, że akcja przedsiębiorców jest chuligaństwem
- „Perspektywie” grozi likwidacja

OPOZYCJA

- „Młody Front” wreszcie otrzymał rejestrację. W Czechach.

GOSPODARKA

- W 2007 r. inflacja przekroczyła prognozę o 2 razy

SPOŁECZEŃSTWO

- Nie zapłacił karę za przejazd bez biletu – trafił do spisu

KULTURA

- Protestanci przeciw BRZM oraz reklamie

Ze swojej strony, kierownictwo państwa i podwładne mu media zarzucają przedsiębiorcom wykorzystanie „nieprzezroczystych” schematów pracy, uchylenie się od spłacenia podatków i dumping, który osłabia pozycję państwowego przemysłu.

Wielu analityków uważa, że kierownictwo kraju, nie mając normalnej łączności zwrotnej ze społeczeństwem, popełniło ostatnio dużo poważnych błędów, które doprowadziły do eskalacji napięcia socjalnego. To dotyczy m.in. skasowania w grudniu 2007 r. ulg socjalnych, które dotknęło dwie trzecie ludności oraz konfrontacji z przedsiębiorcami wskutek dekretu №760.

Poszczególni eksperci prognozują, że teraz władze mogą zwrócić się do polityki knuta i piernika: z jednej strony, będą ciągle zastraszały biznesmenów represjami, a z drugiej - są możliwe nieznaczne ustępstwa w celu zmniejszenia stopnia niezadowolenia. Władze, więc, nie są zainteresowani tym, żeby napięcie wśród przedsiębiorców przetrwało aż do wiosny, kiedy to opozycja znów zacznie organizować swoje marsze.

Ze swojej strony, liderzy opozycji, odczuwając, że warunki sprzyjają, dążą do stanięcia na czele protestu przedsiębiorców oraz do przydania ich akcjom bardziej konkretnego skierowania politycznego. Kierownicy szeregu partii uczestniczyli w wydarzeniach 10 stycznia, a przewodniczący Zjednoczonej Partii Obywatelskiej (ZPO) Anatol Liabiedźka nawet został aresztowany na okres 15 dni.

Z kolei Ministerstwo sprawiedliwości zażądało od trzech partii wyjaśnień w sprawie udziału ich liderów w akcji niesankcjonowanej. Partii liczą, że to może świadczyć o zamierzeniu władz zlikwidować największe opozycyjne partii (właśnie taką procedurę już rozpoczęto w stosunku do Partii Komunistów Białoruskiej (PKB)).

Ta neutralizacja graczy na politycznym polu może być powiązana z wyborami do Parlamentu, co mają odbyć się jesienią. Nie wykluczono, że rząd zdecyduje się na imitację zmian demokratycznych, używając system wyborczy według list partyjnych. Jednocześnie za pomocą zasobu administracyjnego będzie zabezpieczony triumf elektoralny „właściwej” partii, której może zostać np. niedawno utworzone zjednoczenie społeczne „Bielaja Ruś”. Według takiego scenariuszu wygląda logicznie neutralizacja najbardziej silnych konkurentów – opozycyjnych partii PKB, BFL, ZPO.

W między czasie pojawił się jeszcze jeden temat, który oponenty władzy mogą skorzystać, żeby ją skrytykować i jeszcze bardziej spolityzować społeczeństwo. Jak podają oficjalne źródła informacji, 15 stycznia na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa z A. Łukaszenkiem na czele została podjęta „ostateczna decyzja polityczna” o budownictwie w kraju własnej elektrowni jądrowej. Jednak decyzja o budownictwie jądrowi w państwie, które kiedyś najbardziej ucierpiało od katastrofy w Czarnobylu, w społeczeństwie jest widziana co najmniej niejednoznacznie. Na przykład, w rejonie miasta Horki, w przyszłości możliwej placówki dla stacji, zbierają podpisy przeciwko budownictwu elektrowni.

Opozycja akcentuje uwagę na warunki, w których podjęto decyzję o budownictwie elektrowni jądrowej: skrajnia prywatność i pochopne wnioski. Na przykład, „na górze” schylają się do tego, żeby zamówić energobloki dla elektrowni w Rosji, co jeszcze głębiej uzależni kraj od niej. Oprócz tego, uran bardzo szybko drożeje, a to znaczy, że perspektywa zaoszczędzić na paliwie jest próżna. Zdaniem niezależnych ekspertów, dla Białorusi alternatywę energetyce atomowej stanowi obniżenie energochłonności produkcji (ewentualnie ten wskaźnik jest 3-5 razy wyższy, niż w rozwiniętych państwach)

Według ministra finansów Mikalaja Korbuta, wydatki na elektrownię jądrową mają wynieść 4 mld dolarów. Niezależni eksperci mówią, że preliminarz wydatków jest co najmniej dwa razy zaniżony.

Niektórzy z nich uważają projekt elektrowni jądrowej za awanturę i liczą, że może spustoszyć gospodarkę Białorusi, i tak już podupadłej po podrożeniu energii rosyjskiej.

POLITYKA

Podjęto ostateczną decyzję o powstaniu białoruskiej elektrowni atomowej

Rada bezpieczeństwa Białorusi podjęła ostateczną decyzję o budownictwie w kraju własnej elektrowni jądrowej – informuje BelTA.

Do końca stycznia prezydent Łukaszenko otrzyma projekt uchwały do podpisu. Nie ma wątpliwości, że kierownik państwa go podpisze, bo niegdyś już oświadczył: „Białoruskie społeczeństwo już zrozumiało, że dla Białorusi nie ma innej alternatywy niż energetyka atomowa”.

Jednocześnie będą budowane dwa bloki: pierwszy ma powstać w 2018 r., a drugi – za rok-dwa. Pełną potęgę białoruska elektrownia jądrowa ma nabrać w 2020 r. Jednak do tego czasu nie wiadomo, gdzie konkretnie elektrownia zostanie wzniesiona. Miejsce stanie się wiadomym pod koniec 2008 r. Rozpatrywane są kilka placówek w obwodzie Mohylewskim, m.in. w rejonie miasta Gorki.

Strona internetowa „Chartia `97” powiadamia, że w zeszłym tygodniu mieszkancy stworzyli tam grupę antyatomową i zaczęli zbierać podpisy przeciwko budownictwu elektrowni atomowej.

MSZ Białorusi jest zadowolono ze stosunków z Unią Europejską

Ministerstwo spraw zagranicznych Białorusi pozytywnie ocenia dynamikę stosunków kraju z Unią Europejską. Ogłosił to rzecznik prasowy MSZ Andrej Papou. Odnotował, że w 2007 r. miały miejsce wydarzenia bardzo pozytywne: m.in. spotkania przedstawicieli rządu Białorusi z kierownictwem Unii Europejskiej oraz podpisanie pogodnienia

o otwarciu przedstawicielstwa Komisji Europejskiej na Białorusi.

„Mamy nadzieję, że otwarcie przedstawicielstwa Komisji Europejskiej stworzy warunki dla dalszej aktywizacji i zacieśnienia naszych stosunków z Unią Europejską w takich kierunkach jak energetyka, transport, tranzyt i inn.” - oświadczył Andrej Papou.

OFICJALNIE

Minister Nawumau liczy, że akcja przedsiębiorców jest chuligaństwem

Minister spraw wewnętrznych Uładzimir Nawumau uważa akcję przedsiębiorców za akt chuligaństwa. „Ja nie uważam to za jakiś wiec, jestem przekonany, że to jest swoisty akt chuligaństwa”, - oświadczył urzędnik dziennikarzem. Zdaniem ministra, uczestnicy akcji zachowywali się jak chuligani: „skakali na autobusach i bili ludzi”.

Uładzimir Nawumau liczy, że partii opozycyjne skorzystały wiec przedsiębiorców dla własnej reklamy.

„Perspektywie” grozi likwidacja

Ministerstwo sprawiedliwości skierowało do Sądu Najwyższego powództwo o wstrzymaniu działalności Republikańskiego zjednoczenia społecznego „Perspektywa”.

Powództwo o likwidacji zjednoczenia jest powiązane z udziałem głowy Anatola Szumczanki w niesankcjonowanym wiecu przedsiębiorców. Na stronie internetowej Ministerstwa odnotowano, że podczas akcji przyniesiono szkodę społeczeństwu i państwu, m.in. uszkodzono transport miejski i paraliżowano ruch w centrum stolicy.

Jednym z inicjatorów akcji stało się właśnie zjednoczenie „Perspektywa”. Ministerstwo zaznacza, że zgodnie z ustawą „O organizacjach społecznych” działalność tej organizacji może być wstrzymana za złamanie ustawodawstwa o przeprowadzeniu i udziale w akcjach masowych.

OPOZYCJA

„Młody Front” wreszcie otrzymał rejestrację. W Czechach.

„Młody Front” otrzymał rejestrację oficjalną w Czechach. Na Białorusi „Młodemu Frontu” 5 razy odmówiono w rejestracji, a jego członki są prześladowani za udział w organizacji niezarejestrowanej.

Otrzymać status legalny w Czechach „Młodemu Frontu” pomogli aktywiści czeskiego zjednoczenia społecznego „Wolna Białoruś”. Nie wykluczono, że wkrótce ta organizacja zostanie zarejestrowana również w Polsce i na Ukrainie.

Ponieważ „Młody Front” jest międzynarodowym stowarzyszeniem społecznym, ma prawo mieć filii oraz działać we wszystkich krajach Europy, w tym na Białorusi i Ukrainie.

GOSPODARKA

W 2007 r. inflacja przekroczyła prognozę o 2 razy

Na Białorusi w 2007 r. koszty na artykuły spożywcze wzrosły o prawie 12% wbrew prognozie rządu – 6-8%. Poinformowała o tym Agencja wiadomości finansowych, powołując się na dane Ministerstwa statystyki i analizy.

Dla porównania: w 2006 r. ceny wzrosły o 6,6%. W br. rząd Białorusi planuje obniżyć inflację do 6,8%.

SPOŁECZEŃSTWO

Nie zapłacił karę za przejazd bez biletu – trafił do spisu

Ministerstwo sprawiedliwości kontynuuje zbiór danych, dotyczących obywateli, którym zabroniono wyjazdów za granicę. To są ludzie, którzy uchylają się przed spełnieniem jakichkolwiek zobowiązań, nałożonych przez sąd. Zakaz wyjazdów za granicę działa do spełnienia zobowiązań.

Do tej kategorii trafiają wszyscy ci, przeciwko którym wytoczono powództwo sądowe w zakresie odpowiedzialności cywilnej oraz którzy są zobowiązani do ponoszenia wydatków na utrzymanie dzieci, do wypłaty alimentów, do kompensacji strat poniesionych społeczeństwem w wyniku przestępstw i t.d.

Wszystka informacja jest przekazywana do Ministerstwa spraw wewnętrznych dla uzupełnienia bazy danych o obywatelach republiki, którym czasowo zabroniono wyjazdów za granicę.

To znaczy, że jeśli ktoś nie zapłacił karę za nieprawidłowe parkowanie albo za przejazd w transporcie miejskim bez biletu, nie będzie mógł wyjechać z kraju.

KULTURA

Protestanci przeciw BRZM oraz reklamie

Biskupi protestanckich cerkwi zwrócili się z apelem do władzy, prosząc nie zmuszać młodzież do wstąpienia w szeregi Białoruskiego Republikańskiego Związku Młodzieżowego (BRZM) i Białoruskiej Republikańskiej Pionierską Organizacji (BRPO) oraz przestać reklamować praktyki okultystyczne w prasie i na telewizji.

Listy zostały przekazane kierownikowi Administracji prezydenta Białorusi Henadziu Niawyhlasu, Ministerstwu wykształcenia oraz telewizji.

Antoni Bokun, pasterz Cerkwi Jana Zwiastuna, mówi, że sytuacja przypomina czasy radzieckie.

A. Bokun: Studenci i uczniowie są zmuszani do wstąpienia do BRZM, i właśnie z tego

powodu biskupi opracowali to wezwanie, bo protestanci i w czasach radzieckich rezygnowali ze wstąpienia do Komsomołu i organizacji pionierskiej. Teraz, kiedy organizacji-spadkobiorczyń tych dawnych organizacji spróbują zapisywać przymusowo, wywołuje to sprzeciw. W imieniu wszystkich wierzących biskupi zwrócili się do władz, żeby przestały używać podobną praktykę. Drugi apel jest poświęcony tematowi reklamy okultyzmu, której jest teraz bardzo dużo i w prasie, i na telewizji. Biskupi mówią, że koniecznie trzeba to zastopować, bo to jest

świadectwem degradacji społeczeństwa: zamiast zwracać się do Boga, ludzie zwracają się do astrologów.

Antoni Bokun podkreśla, że sprawa ta dojrzała przez 3 lata i osiągnęła szczytu, kiedy zostało ogłoszone, że członkostwo w BRZM będzie decydującym kryterium w sprawie możliwości dostania się na poszczególne wydziały uniwersytetów. Właśnie z taką inicjatywą wystąpił niedawno białoruski minister wykształcenia Alaksandar Radzkaou.



Istnieje wiele Web-sajtów, poświęconych wydarzeniom w Białorusi. Jednak oni nie mają szeroką wiadomość w Europie Zachodniej, zwłaszcza wśród tych, kto zajmuje się formowaniem polityki wobec tego kraju.



Natychmiast Web-serwice belarus-live.eu poleca cotygodniowe rozsyłki e-mailowe na temat Białorusi w języku polskim, angielskim, białoruskim i rosyjskim. Zapraszamy do zamówienia rozsyłek na tym sajece.

